Nr. 26. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 25 Lutego 1923. Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	6900 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	7800 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	7800 „
W innych państwach	„	„	„	14000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 300 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy“ ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i księgarnia „Ruch“ (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 120, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 18, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksenburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par“, Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatun, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchsbaum, M. Bruck; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Rock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra“, Wollzeile 16, „Inges“, Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala“, Kransenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 400 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 600 — od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 800·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1000 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 120 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej. — Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Konieczny zwrot wobec Litwy

Kraków, 24 lutego.

Gdyby rozpisano konkurs celem utworzenia na północnym krańcu Europy środkowej złośliwego ogniska, z którego przy najlżejszym podmuchu może powstać pożoga wojenna, to ci, którzy wprowadzali nowy porządek rzeczy nad ujściem Wisły i Niemna, otrzymaliby niezawodnie pierwszą nagrodę. Zamiast Polsce zwrócić Gdańsk i te ziemie nad Wisłą, które jej się należą, urządzono w Gdańsku ekspozyturę nacjonalizmu pruskiego, dając Polsce śmieszne pozory suwerenności. Wzdłuż Wisły utworzono osławiony kurytarz, który pod względem gospodarczym i handlowym daje nam minimalne korzyści, ale zato pod względem wojskowym maksymalne niekorzyści. Zamiast z Prus Wschodnich utworzyć odrębny organizm państwowy pod nadzorem koalicji, pozostawiono je przy państwie pruskiem tylko po to, ażeby Berlin drogą na Królewiec miał połączenie z Rosją i mógł siecią swoją omotać Litwę. Osławiony kurytarz nie jest żadną przeszkodą, żadną barjerą, będąc podobny do owej wstęgi, którą przy otwarciu jakiejś wystawy przecina nożycami zaproszony dygnitarz. Co do Litwy, to państewko to wbrew jasnym wskazówkom geograficznym, historycznym i gospodarczym, wbrew nakazom, płynącym z troski o byt państwowy, poszło na usługi Prus z jednej strony, a sowieckiej Rosji z drugiej. Czyżby Litwa tęskniła do stanu z przed roku 1914, gdy Kłajpeda z okolicą należała do Prus, a reszta Litwy do Rosji?

Tak chyba nie jest. Ale polityka rządu litewskiego jest nieustannie wyrazem ślepej nienawiści do Polski. Ta nienawiść wiedzie Litwę na manowce, wśród których może łatwo się zgubić. Litwa idzie za podszeptami polityków berlińskich i moskiewskich, przepojonych równą, ale zręcznie maskowaną do nas nienawiścią. Litwin wyciąga z ognia kasztany dla Berlina i Moskwy. Dotąd nie poparzył się jeszcze, przeciwnie, jakiś kasztan przypadł mu w udziale — mianowicie Kłajpeda. Upojony tem zwycięstwem, rząd litewski zaczyna od reszty tracić głowę i nie cofa się nawet przed prowokowaniem koalicji. Rząd litewski raczył przyjąć decyzję koalicji w sprawie Kłajpedy, ale nie uznał rozstrzygnięcia Ligi narodów w sprawie pasa neutralnego. Rząd litewski występuje z roszczeniami do Wilna, a w zanadrzu ma jeszcze inne pretensje, które na razie ogłasza tylko za pośrednictwem prasy.

W sprawie Kłajpedy okazała koalicja wobec Litwy taką pojednawczość, że można z niej wysnuwać wnioski wprost dobrowolne. Pozostawiamy tę kwestję na boku, rezygnując z wszelkich dociekań. — Natomiast podnosimy fakt, bijący w oczy, że cała koalicja milczy po incydencie z Kłajpedą, milczy po incydencie z pasem neutralnym — z wyjątkiem jedynej Francji. Cała prasa francuska zajęła się obecnie bardzo gorliwie zarówno Kłajpedą, jak pasem neutralnym, przyczem wśród jej wywodów jakby nagłe błyski pojawiają się uwagi, dla nas nad wyraz cenne.

Organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, »Temps«, który oczywiście musi przestrzegać umiarkowania, zbijając zarzut, jakoby Polska miała wobec Litwy agresywne zamiary, powiada, że gdyby Polska kierowała się popędami imperjalizmu, to w chwili zajęcia Kłajpedy mogła była zająć Kowno. Gdybyśmy nie byli tak bardzo, może zbyt pokojowo usposobieni, to, przeczytawszy tę uwagę najpoważniejszego dziennika francuskiego, zewdalibyśmy z boleścią: »Oto zmarnowaliśmy sposobność, którą nam sami Litwini nasunęli«. Ba — godzi się tutaj uzupełnić uwagę organu francuskiego przypomnieniem tego faktu, że my ziemie i miasta, wydarte bolszewikom po ich pogromie, oddaliśmy wspaniałomyślnie Litwie, zamiast je zatrzymać w naszych rękach, choćby tylko, jako cenny zastaw. Jeżeli jednakże mamy iść za radami prasy francuskiej, to zanotujmy to, co powiada »Ere Nouvelle«, że mianowicie zachowanie się Litwinów może do prowadzić do zakwestjonowania decyzji Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy.

A więc polityczna ofensywa Polski przeciwko Litwie? Nie wahajmy się odpowiedzieć: »Tak«. Dzisiaj pobłażliwość nasza wobec Litwy byłaby już zdradą interesów narodowych i zachętą do dalszych zamachów i knowań. Dzisiaj musimy powiedzieć Litwie: »Ręce precz!« Musimy wystąpić w Kownie tak, jak nam nakazuje godność narodu, równocześnie zaś musimy wobec koalicji podnieść, że skończyły się już nasze ustępstwa. Bo rzeczy zaszły już zbyt daleko. Wszak »Matin« paryski czyni gorzką uwagę, że Warszawa słucha przykładnie rad koalicji, z której natomiast Kowno kpi sobie. Tego wyrażenia użył »Matin«, przestrzegając zarazem koalicję i Polskę, że po szantażu z Kłajpedą, rząd litewski urządzi zamach na Wilno.

To głosy prasy francuskiej znajdą chyba posłuch tam, gdzie się należy. My z naszej strony powtarzamy raz jeszcze, że rękawicę, rzuconą przez Litwę, podejmujemy. Z polityką protestów musimy zerwać i przejść do polityki stanowczych żądań.

Koncentracja wojsk litewskich

Wilno, 23 lutego (AW). W ostatnich dniach **rozpoczęła się na Litwie koncentracja sił wojskowych. Do Wysokiego Dworu przybyło kilka szwadronów jazdy litewskiej**, w Koszedarach **grupują się oddziały ochotników litewskich.** Istotnie przybył tam transport, liczący z górą 300 ludzi.

OCHOTNICY NIEMIECCY W PASIE NEUTRALNYM.

Wilno, 23 lutego (AW). W ostatnich walkach w pasie neutralnym brał udział po stronie litewskiej **oddział ochotników niemieckich pod dowództwem porucznika Drelitza.** Uczestnictwo niemieckie potwierdzają liczne zeznania miejscowej ludności w przyznanych nam terenach.

SPOKÓJ W POLSKIM PASIE NEUTRALNYM

Wilno, 23 lutego (PAT). Na całej przestrzeni zajętej przez nas części pasa neutralnego, **panował wczoraj spokój.**

OFICEROWIE POLSCY W WIĘZIENIU LITEWSKIEM.

Warszawa, 23 lutego (AW). »Rzeczpospolita« dowiaduje się następujących szczegółów o aresztowaniu jenerała Carton de Viart, szefa angielskiej misji wojskowej: W ubiegłą niedzielę jenerał w towarzystwie dwóch oficerów polskich i jednego angielskiego, udał się pociągiem na odcinek pasa neutralnego koło Olkiennik, chcąc osobiście się przekonać, że to strzela artylerja litewska. **Tymczasem wojska litewskie zajęły jedną z miejscowości, leżących na polskim terenie,** w ten sposób, że pociąg znalazł się pod ogniem artylerji litewskiej, mając zarazem odcięty odwrót. Bandy wojskowe litewskie, przypominające swoim wyglądem raczej bandytów kolejowych, niż żołnierzy, **wtargnęły po chwili do pociągu rozkazując oficerom wyjść.** Perswazje jenerała Carton de Viart spotkały się jedynie z **drwinami. Czterech oficerów rozbrojono i odprowadzono piechotą do najbliższej stacji wojskowej komendy litewskiej.** Po kilku godzinach trzymania w areszcie **odstawiono wszystkich pod eskortą dzikiego żołdactwa w nieopalonym wagonie do Kowna.** Tam oddzielono oficerów angielskich od polskich, poddano ich kilkugodzinnym badaniom i wreszcie **zamknięto w koszarach wojskowych jak zwykłych aresztantów.** Podczas transportu oficerów do koszar przez ulice miasta ludność **wydawała wrogie okrzyki. W ten sposób oficerowie spędzili dwa dni w brudnym areszcie koszarowym w opłakanych warunkach.** Dzięki interwencji poselstwa angielskiego, oficerów angielskich wypuszczono z więzienia, **a polscy oficerowie jeszcze tam przebywają.**

Pierwsze skutki polityki litewskiej

Gdańsk, 23 lutego (PAT). »Dziennik Gdański« pisze: Do tej pory państwa bałtyckie sprowadzały większą część towarów z Polski **przez Gdańsk i Litwę. Wobec nieprzychylnej postawy Litwy, ujawnionej ostatnio wobec Polski, a tem samem i Gdańska** otrzymały tutejsze koła handlowe wiadomość, że **kupiectwo bałtyckie zaniechało pośrednictwa Litwy i nawiązuje bezpośredni kontakt z Polską przez Gdańsk.** W tym celu, jak się dowiaduje dziennik, przybędzie do Gdańska delegacja kupiectwa krajów bałtyckich, aby zaznajomić się z tutejszym rynkiem.

TOWARZYSTWO EKONOMISTÓW POLSKICH ZA MIERNIKIEM ZŁOTYM.

Warszawa, 23 lutego (AW). Towarzystwo ekonomistów i statystyków polskich, ogłasza w dziennikach swoich opinję **wypowiadającą się za wprowadzeniem złotego rachunkowego.** — Enuncjacja towarzystwa między innemi głosi: **byłoby to pierwszym stanowczym krokiem w kierunku reformy walutowej i byłoby powitane z uznaniem przez opinję publiczną, która wyczekuje od czynników decydujących inicjatywy w sprawie uzdrowienia naszych stosunków pieniężnych i kredytowych.** Pozwoli to na zasilenie kredytem państwowym życia gospodarczego **bez straty dla skarbu państwa.** Nieuniknione ujemne następstwa takiej reformy, zwłaszcza w okresie przejściowym, powetowane byłoby przez umożliwienie **rychlejszego osiągnięcia równowagi budżetowej,** przyśpieszenie **realizacji reformy walutowej** i dobroczynny **wpływ na uzdrowienie życia gospodarczego.**

POSTULATY PRZEMYSŁOWCÓW, KUPCÓW I FINANSISTÓW.

Warszawa, 23 lutego (AW). W ubiegłą środę u prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się konferencja z delegacją Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Prezydent Wojciechowski zwrócił się do delegacji z szeregiem zapytań. Delegacja złożyła na piśmie tezy, wyrażające pogląd sfer gospodarczych na sprawę **sanacji skarbu.** Między innemi sfery gospodarcze wypowiadają się przeciw **wprowadzeniu miernika złotego do operacyj kredytowych oraz przeciw redukowaniu wysokości sum i terminu pożyczek dla przemysłu.**

SPRAWA WALUTY POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, 23 lutego (AW). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów odbyła się konferencja rządu z przedstawicielami wielkiego przemysłu górnośląskiego, poświęcona sprawom, związanym z wprowadzeniem waluty polskiej na Górnym Śląsku. Jenerał Sikorski zapewnił zebranych, że **waluta polska wprowadzona zostanie na Górnym Śląsku dopiero po osiągnięciu porozumienia między pracodawcami a pracownikami.**

O WYDANIE SĄDOWI POS. GRAEBEGO.

Poznań, 23 lutego (AW). Druga Izba karna Sądu okręgowego w Poznaniu, zwróciła Prokuratorji akta sprawy **przeciw posłowi z listy mniejszości narodowych, Kurtowi Graebemu i** towarzyszom celem wysłania ich na ręce marszałka Sejmu. Uchwała sądu **domaga się wydania wymienionego posła władzom sądowym. Poseł Graebe jest oskarżony o zorganizowanie w latach 1919—1920 łącznie z 17 Niemcami z Poznania, Bydgoszczy i Torunia akcji antypaństwowej.**

SJONISTYCZNA PARTJA PRACY.

Warszawa, 23 lutego (AW). Posłowie: Heller, Lewinsen, Zilberschein oraz senator Binenstock **zawiązują frakcję parlamentarną sjonistycznej partji pracy,** która powstanie w łonie kół żydowskich. Frakcja ta reprezentować będzie interesa żydowskich mas pracujących w Polsce.

WOJNA KONIECZNA DLA ROSJI.

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Moskwy, że odbyła się tam nadzwyczajna sesja Rady komisarzy ludowych, **na której Trocki oświadczył, że dla Rosji jest** wojna **konieczną. Przedtem nie należy oczekiwać rewolucji światowej.** O komunistach **niemieckich wyraził się Trocki, że stracili panowanie nad masami,** a wydarzenia w zagłębiu Ruhry wzmogły uczucia nacjonalistyczne. Zdaniem Trockiego, należy ograniczyć wszystkie wydatki, a **przedewszystkiem dążyć do wzmożenia produkcji materjału wojennego.** W tym kierunku miała zapaść uchwała.

O LINJĘ WYTYCZNĄ POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 23 lutego (AW). »Morning Post« w artykule wstępnym, omawiając politykę zagraniczną rządu angielskiego, podkreśla, że podczas rządów Lloyda Georgea Anglja **nie miała wytycznej linji praktyki zagranicznej. Tak n. p. zgodziła się na stworzenie Polski, którą potem próbowała osłabić, popierała Niemcy swego wroga przeciwko Francji, swemu sprzymierzeńcowi.** Również i polityka na bliskim Wschodzie mogła doprowadzić do wniosku, że Anglicy są narodem niestałym. Zaczęli tracić wszystkich dawnych przyjaciół. Dzisiaj — jak pisze dziennik — rząd powinien mieć wytyczną linję polityki. Omawiając stosunek Anglji do Francji, dziennik zwraca uwagę na to, że dziś Niemcy są niezłamanem państwem z większą ilością ludności i większym przemysłem niż Francja. Agresywna ekonomiczna polityka Niemiec grozi interesom brytyjskim. Berlin jest tym środkiem, **gdzie wre praca przeciwko Anglji.** Z tego wynika, że dziś przyjaźń z Francją jest rzeczą również **konieczną jak była nią przed wojną.** Jeżeli Anglja nie może współdziałać z Francją w okręgu Ruhry, to w każdym razie powinna pozostać wierną zobowiązaniom przyjaźni.

STAN OBLĘŻENIA W MOGUNCJI.

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Moguncji: Wczoraj rano ogłoszono tu **stan oblężenia z powodu aktów sabotażu.**

Ustawa o naprawie skarbu Rzeczp.

Warszawa, 22 lutego.

(PAT). Opracowany przez ministra skarbu Wł. Grabskiego projekt ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej zawiera następujące główne tezy:

BUDŻET.

Według projektu tego ma być ustalony plan finansowy na przeciąg **trzech lat,** w ciągu których dochody skarbowe będą systematycznie zbliżały się do wysokości zwyczajnych wydatków państwowych. W tym celu budżet państwowy, składać się ma z budżetu **administracyjnego** i z budżetu **przedsiębiorstw i monopoli,** z których każdy dzielić się będzie na zwyczajny i nadzwyczajny. W ciągu roku 1924 i 1925 suma wydatków budżetu zwyczajnego administracyjnego nie może przekraczać 90 procent sumy kredytu w budżecie roku bieżącego, z wyjątkiem wydatków na szkolnictwo powszechne, i może wzrastać co roku o 10 procent. Podwyżka wydatków, związanych z poborem ceł i danin publicznych, będzie dopuszczalna w granicach 10 procent osiągniętej w roku 1923 zwyżki wpływów z odnośnych źródeł dochodowych. Wydatki nadzwyczajne, a więc niezwiązane z normalnym tokiem administracji państwowej, albo eksploatacji przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności wydatki **inwestycyjne,** będą uzależnione **od uzyskania środków ich pokrycia innych,** niż pożyczki w instytucjach emisyjnych. W razie braku tego pokrycia **będą zaniechane.**

STAŁY MIERNIK.

Celem zabezpieczenia dochodów skarbowych przed kurczeniem się wskutek możliwego spadku wartości pieniądza na okres poprzedzający reformę walutową, **wartość złotego** służyć będzie, jako miernik. Wartość złotego miernika, wypośrodkowana **na zasadzie indeksu cen hurtownych,** ogłaszać będzie w ustalonych przez Radę ministrów terminach minister skarbu. Przerachowane na złote kwoty dochodów, przypadających na rzecz skarbu państwa, będą pobierane w markach polskich według kursu złotego, ustalonego przez ministra skarbu. Złoty, jako miernik, służyć będzie również do określania nieprzekraczalnej granicy wydatków państwowych.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.

W budżecie **przedsiębiorstw i monopoli państwowych,** każdy dział gospodarki państwowej, albo przedsiębiorstwo, powinny mieć własny budżet i dla każdego ustanowiona ma być norma dochodu czystego, obowiązująca na lata 23, 24 i 25. — W każdym dziale mogą być zaciągnięte niezbędne pożyczki na inwestycje, zabezpieczone wartością własności państwowej, oraz dochodami. Uzyskanie czystego dochodu na inwestycje będzie dopuszczalne dopiero wtedy, gdy przedsiębiorstwa dawać zaczną nie mniej niż 5 procent od kapitału, reprezentującego wartość danego przedsiębiorstwa. Wówczas połowa przewyżki ponad pięć procent może być użyta na inwestycje. Minister skarbu może ustanowić **osobnego komisarza** do czuwania nad tem, aby dochodowość każdej gałęzi gospodarki państwowej odpowiadała tym zasadom.

Ministerstwo kolei żelaznych ma sprawować zwierzchnie kierownictwo w polskich kolejach państwowych i nadzór nad niemi. Zarząd polskich kolei państwowych spoczywać będzie bezpośrednio w dyrekcjach okręgowych, odpowiedzialnych za gospodarkę finansową. Celem **zmniejszenia wydatków na kolejach,** przeprowadzone zostaną reformy, znoszące w zakresie kolei wszystkie właściwości, niezgodne z charakterem przedsiębiorstwa **handlowego. Koleje podjazdowe zostaną wydzierżawione na warunkach,** zapewniających państwu możliwie największe zyski. W razie niemożności osiągnięcia odpowiednich warunków dzierżawy, koleje te mogą być odstąpione na całkowitą, albo częściową własność przedsiębiorstwa prywatnego. Taryfy ułożone zostaną tak, aby odpowiadały przynajmniej kosztowi przewozu i były w stosunku do wartości rynkowej przewożonego towaru, oraz, aby zapewniały coraz większe zyski dla skarbu. Budowa **nowych linij kolejowych,** o ile okaże się niemożliwe uzyskanie na ten cel osobnej pożyczki, będzie oddawana przedsiębiorstwom prywatnym na zasadzie koncesyj., gwarantujących należycie interesy państwa.

Ogólne sumy w **budżecie lasów państwowych** nie mogą przekraczać 45 procent ogólnego dochodu państwowego. **Dobra ziemskie,** nie posiadające przeznaczenia specjalnego, będą eksploatowane **przez wydzierżawienie.**

OSZCZĘDNOŚCI.

W celu osiągnięcia oszczędności budżetowych, projektuje minister skarbu połączenie ministerstwa **kolei, poczt,** oraz administracji dróg rządowych i **wodnych w ministerstwo robót publicznych.** Po-

---

WACŁAW GRABIAŃSKI.

Niedyskrecja księżyca

(Humoreska).

3 (Ciąg dalszy).

Dla jednej i drugiej dzień dzisiejszy był prawdziwym trjumfem. Spełniły się nareszcie ich najgłębsze pragnienia, pielęgnowane starannie od lat piętnastu, gdy obie, podczas poświęcenia Żłóbka dla podrzuconych starców, powzięły myśl zjednoczenia Towarzystwa i Związku. W Żłóbku, jak również w dwudziestu dziewięciu innych niezmiernie żywotnych instytucjach, działały obie w charakterze członkiń zarządu uważały jednak zarówno Żłóbek, jak i pozostałe dwadzieścia dziewięć instytucyj za znacznie mniej pożyteczne od Towarzystwa i Związku, które w dniu dzisiejszym tak wspaniale rozkwitły do rozmiarów Trybunału.

— Wie pani, jestem dzisiaj tak szczęśliwą! — mówiła hrabina, gdy znalazły się na ulicy.

— O, i ja także!

— Co za sukces!... Uważam dzień dzisiejszy za święto w mojem życiu!

— O, i ja także! — potwierdziła dyrektorowa. — Rzeczywiście, możemy sobie nawzajem powinszować!

— Winszuję pani!

— I ja także!

Po tych słowach obie panie uścisnęły się serdecznie, co było wymownem potwierdzeniem ich wielkiej przyjaźni. Szły dalej, rozmawiając głośno, z zapałem, przerywając sobie nawzajem, dzieląc się ogromem szczęścia, rozpierającego ich bujne piersi działaczek.

Było już dawno po północy. Na ulicach stawało się coraz ciszej, jedynie od czasu do czasu suchotniczy charkot dorożki, zgrzyt nocnego tramwaju, lub bezmyślny chichot podochoconego towarzystwa zakłócały sen miasta, głęboki i dostojny.

Na jednym z placów, przy zbiegu dwóch ulic, od podnóża potężnego domu, szedł przygłuszony szum i szelest.

Odbywała się tu kontredansowa promenada, tak złośliwie podpatrzona przez bystre oko księżyca na początku tego opowiadania.

Na jej widok obie panie spojrzały na siebie znacząco. Świętobliwem poruszeniem głowy dały wyraz swemu najgłębszemu oburzeniu; popatrzały jeszcze raz na wirujące figurki dam i westchnęły z ubolewaniem:

— Stracone!...

— Na zawsze stracone!...

— Mój Boże! — mówiła hrabina — do czego to może doprowadzić kobietę próżniactwo, lekkomyślność i chęć użycia!... Coś strasznego!... — a po chwili szybko dorzuciła: O, o!... Niechno kochana pani spojrzy, jak się one bezwstydnie uśmiechają!... Co za ruchy!... I to są takiesame kobiety, jak my!... Brzydzę się, brzydzę się niemi!... Ale i również wstydzę się za nie!...

— O, i ja także! — dodała z przekonaniem dyrektorowa.

— Straszne rzeczy!...

— Potworne!...

— Niech pani już nie patrzy na ten bezwstyd! — ciągnęła dalej hrabina, przyglądając się gorszącej promenadzie.

— Miałabym też na co patrzeć! — odparła dyrektorowa, spoglądając przez ramię na sztywne sylwetki, poruszające się automatycznie w świetle lamp łukowych.

— Wobec takich scen, widzi pani, uzmysławiam sobie dopiero całą doniosłość i znaczenie naszego Towarzystwa, a zreorganizowanie go i utworzenie Trybunału uważam wprost za fakt epokowy w dziejach ludzkości!

— O, i ja także! — potwierdziła dyrektorowa.

Zadumane, pogrążone w rozmyślaniach, szły obie prezesowe przez pewien czas w milczeniu. Przeszły owalną platformę placu, jakąś wąską uliczkę, przesunęły się obok wysmukłych krat ogrodu i wkroczyły na szeroką arterję, oświetloną próchnem lamp, biegnących środkiem ulicy.

Pierwsza przerwała ciszę dyrektorowa.

— Ale wie pani, ta wysoka blondyna miała ładny kapelusz. Ślicznie wyglądał ten okrągły turban, ozdobiony gazą i ubrany złotemi dżetami ze strusiem piórkiem!

— Co też pani mówi?!... To był ładny kapelusz?!... Jak też kochana pani nie ma zupełnie gustu!...

— Nie mam gustu?... Dlaczego?... — zapytała dotknięta dyrektorowa.

— Bo prawdziwie ładny kapelusz miała tylko przecież ta tęga brunetka średniego wzrostu!... To był dopiero kapelusz: spiralny toczek z jedwabiu, z herbacianemi różami!...

— Pani chyba nie ma oczu!...

— Ja nie mam oczu!?... Jakto pani rozumie ... — rzuciła urażona hrabina.

— W ten sposób, że pani się nie zna na kapeluszach!

— A to dobre sobie! — wołała zirytowana hrabina. — Ha... ha... ha...

— Niech się pani nie śmieje! Tu niema nic śmiesznego!...

— Przeciwnie!... Jak można takie pudło nazwać ładnym kapeluszem.

— Co?... Pudło?!... Jak pani może tak mówić?... — podniosła teraz głos dyrektorowa. — Jeżeli ten kapelusz podobał mi się, nie może być pudłem!... Rozumie pani!... Ta brunetka pani miała właśnie na głowie pudło i to do tego zgniecione i przejechane przez tramwaj!...

— Co? Co takiego!... Kapelusz, który mnie się podobał, pudłem, przejechanem przez tramwaj!... — krzyknęła hrabina. — Nie, to przechodzi pojęcie!... Odbieram pani głos!...

— I ja pani także!...

— Pani się absolutnie nie zna...

— Pani jest dyletantką w tych rzeczach...

— Proszę pani, niech mnie pani nie zmusza, abym wkońcu... — krzyczała hrabina.

— Niech mi pani tylko nie grozi!... Ja też potrafię krzyczeć — grzmiała dyrektorowa.

Gwałtowna rozmowa zamieniła się [illegible] w kłótnię, która mogłaby się [illegible] dla obu prezesowych, ponieważ ich podniesione głosy rozlegały się coraz donioślej po pustych ulicach miasta, a, jak wiadomo, zakłócanie spokoju publicznego uprawnia stróżów bezpieczeństwa, t. j. policjantów — o ile znajdą się przypadkiem na miejscu scysji — do energicznej interwencji i odprowadzenia awanturników do aresztów policyjnych.

Na szczęście, do przykrego epilogu nie doszło, a to dzięki temu, że po pierwsze nie było nigdzie policjanta, a powtóre w pewnym momencie w powodzi gwałtownych wynurzeń, wybuchów i okrzyków, jedna z prezesowych rzuciła:

— Zresztą, jeżeli pani nie wierzy, możemy się przekonać, który kapelusz jest naprawdę ładny!

— Tak, dobrze!... Chodźmy się przekonać! zgodziła się natychmiast druga prezesowa, poczem obie panie, umilknąwszy nagle, jak zatrzymany upust wody, zawróciły i szły z powrotem w spokoju, dysząc ciężko i boleśnie.

(C. d. n.)

zostałe funkcje ministerstwa robót publicznych dołączone być winny do innych ministerstw. Ministerstwo zdrowia publicznego dołączone ma być do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W miarę wzrostu wpływu z danin komunalnych, ciała samorządowe mają być pociągnięte do częściowego pokrywania wydatków na uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, oraz wydatków rzeczowych szkolnictwa średniego i zawodowego, oraz całkowitego pokrycia wydatków na szpitalnictwo powszechne i leczenie chorób zakaźnych.

Wszystkie władze pierwszej i drugiej instancji, z wyjątkiem skarbowych, sądowych, kolejowych i pocztowych, zespolone być mają w starostwach, względnie w urzędach wojewódzkich.

Postępowanie administracyjne ma być uproszczone, tok czynności biurowych zreformowany, zmniejszona ma być ilość placówek zagranicznych. Wymiar uposażenia urzędników państwowych ulegać ma zmianie, stosownie do wskaźnika drożyźnianego, ustalanego co miesiąc przez główny urząd statystyczny. Podstawą obliczenia poborów będzie uposażenie urzędników z lutego 1923 roku. Polepszenie płac urzędniczych, wyrażone złotem, będzie na razie mogło nastąpić tylko w razie zmniejszenia się liczby urzędników tak, aby ogólna suma wydatków na ten cel nie była przekroczona.

Realizacja finansowa reformy rolnej nastąpić może drogą kredytu, opartego na złotym polskim, oraz na zwrocie kosztów prowadzenia tej realizacji drogą poboru specjalnych opłat. Realizacja odbudowy kraju nastąpi drogą nałożenia na właścicieli lasów osobnych świadczeń, albo opłat wyrównawczych, w stosunku do ofiar, poniesionych przez tych, którzy w latach od 1919 do 1921 oddali swoje kontyngenty po cenach minimalnych, a nie targowych, z zaliczeniem tych opłat, jak również i poprzednich świadczeń na poczet podatku majątkowego. Odbudowa miast nastąpi drogą oparcia kredytu budowlanego na obligacjach złotych.

WZMOCNIENIE DOCHODÓW.

Podatki bezpośrednie i pośrednie mają być podniesione do skali przedwojennej. Taryfy pocztowe i opłaty administracyjne mają być stopniowo podnoszone do wysokości przedwojennej, przeciętnej dla trzech byłych zaborów i dostosowane do wartości przedmiotu i świadczeń, do których się odnoszą. Eksploatacja monopolu tytoniowego ma być tak zorganizowana, aby nie wymagała nakładu ze strony państwa i dawała dochód, któryby w końcu roku 1925 dosięgnął normy przedwojennej. Napoje wyskokowe mają być silniej opodatkowane, aby w końcu roku 1925 dosięgły przedwojennej wysokości. Stawki taryf celnych mają być również doprowadzone do takich norm, aby dochód z ceł był nie mniejszy, od przedwojennego. Podatek od nieruchomości miejskich, przekazany do końca roku bieżącego gminom miejskim, ma być w styczniu roku przyszłego pobierany na rzecz skarbu. Do czasu trwania ustawy o ochronie lokatorów, podatek ten ma wynosić 3 proc. przedwojennego. Państwowy podatek majątkowy ma być przywrócony. Oparty on będzie na oszacowaniu wartości majątków w złotych. Wolne od podatku będą podatki od wartości niżej 1.000 złotych. Skala progresji podatku ma być ułożona w taki sposób, aby najwyższy jej stopień nie przekroczył pięciokrotnie wziętego stopnia najniższego.

SPOSÓB POKRYCIA DEFICYTU.

Deficyt zwyczajny budżetu administracyjnego, oraz część deficytu nadzwyczajnego budżetu administracyjnego, odpowiadająca wydatkom na odbudowę, pokryte będą podatkiem majątkowym, reszta deficytu administracyjnego, oraz deficyt budżetu przedsiębiorstw i monopoli, pożyczkami wewnętrznemi i zagranicznemi, zabezpieczonemi dochodami z kolei, monopolu tytoniowego, solnego, ceł i lasów państwowych.

Uroczystość pogrzebu bohaterów rokitniańskich

Kraków, 24 lutego.

Do komitetu urządzającego obchód pogrzebu bohaterów rokitniańskich wpłynęły liczne zgłoszenia od różnych zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, rozsianych po całym kraju, z zapowiedzią uczestnictwa w uroczystości.

Również udział w uroczystościach pogrzebowych wezmą delegacje formacyj wojskowych wszystkich garnizonów. Naczelne kierownictwo nad oddziałami wojsk w pochodzie objął inspektor armji jen. Szeptycki. Dowództwo oddziałów jazdy obejmie brygadjer Brzozowski.

Pochód żałobny wyruszy w niedzielę 25 bm. o godz. 12 w południe z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Orszak przejdzie ulicami Długą i Sławkowską i zatrzyma się na rynku wzdłuż linji A-B. Trumny ze zwłokami bohaterów staną obok kościoła Marjackiego, gdzie ks. biskup krakowski Sapieha dokona ceremonji pokropienia zwłok. Następnie minister Sosnkowski udekuruje trumny krzyżami »Virtuti militari«, poczem wygłoszą przemówienia min. Sosnkowski, przewodniczący komitetu krakowskiego dr Kazimierz Ostrowski, wreszcie imieniem miasta wiceprez. dr Wielgus.

Po uroczystości na rynku pochód ruszy ul. Florjańską, a następnie przez otwarty barbakan skieruje się ulicą Basztową, skąd ul. Lubicz i Rakowicką podąży na cmentarz rakowicki.

Budynki rządowe i miejskie będą w tym dniu przybrane chorągwiami żałobnemi oraz flagami o barwach państwowych i miejskich. Prezydjum miasta zwraca się z apelem do właścicieli domów przy ulicach, przez które będzie przeciągał kondukt żałobny, by budynki swoje również ozdobili chorągwiami.

W ostatniej chwili z szefostwa sztabu generalnego w Warszawie przyszła wiadomość telegraficzna do komitetu, że na uroczystość pogrzebową zjedzie także marszałek armji Józef Piłsudski.

Również byli więźniowie legjoniści w Marmaros Sziget zawiadomili komitet, że wezmą udział w uroczystości niedzielnej.

Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie poleciło zakładom szkół średnich, aby młodzież wyższych klas wzięła udział ze sztandarami i muzykami w pogrzebie bohaterów.

Stowarzyszenie b. legjonistów w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich swoich członków, jak też do ogółu b. legjonistów w Krakowie i okolicy do korporatywnego wzięcia udziału w uroczystości pogrzebu bohaterów z pod Rokitny.

W tym celu b. legjoniści zbiorą się dnia 25 bm. (niedziela) o godz. 11 i pół przed południem przy ul. Szlak (na odcinku między ul. Krowoderską a ul. Długą). W tem miejscu ustawią się także delegacje prowincjonalnych związków legjonowych.

Ogólny nadzór nad utrzymaniem porządku w grupie legjonowej objął wiceprezes krakowskiego stowarzyszenia, ob. J. Walenta, u którego wszyscy legjoniści jak też delegacje w miejscu zbiórki zechcą się zgłosić.

Zbiórka Peowiaków, członków Polskiej Organizacji Wolności i dawnej Polskiej Organizacji Wojskowej na pogrzebie bohaterów, poległych w szarży pod Rokitną, naznaczoną zostaje na d. 25 bm. o godz. 12 w południe przed kaplicą wojskowego szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej. W pochodzie peowiacy idą razem z byłymi legjonistami. Wszystkich członków P. O. W., przebywających w tym dniu na terenie Krakowa, wzywa się do bezwzględnego wzięcia udziału w pogrzebie i oddania tem hołdu Polakom nie z nazwy lecz z czynu. Zarząd Okręgowy P. O. W. w Krakowie.

Rozmyślania

Najpierw, czy można używać słowa: „podatnik". Tak nazywają w urzędzie obywatele, płacącego podatki. Od podatku poszło słowo: podatnik; czy od podarku można zrobić „podarnik"? Ale mniejsza o to. Ważniejsze jest pytanie: czy dopuścić podatnika do głosu, gdy o jego skórę chodzi? Gdy go już biją, mówiąc figuralnie, to znaczy, gdy go już faktycznie obłożą ciężkim podatkiem, to służy mu prawo odwołania, które po roku, rzadko kiedy później, będzie załatwione: odmownie. Ale, czy wolno „podatnikowi" już wtedy głos zabrać, gdy ustawę o podatku dopiero uchwalają? Konstytucyjnie wolno, ale efektywnie nie dojdzie podatnik do głosu. Na wiecach mówi się rzadko o podatkach, a w gazetach bałamutnie. Zostaje Sejm. — Tam jednak zabierają głos o podatkach tylko kandydaci na ministrów skarbu pp.: Osiecki, Michalski, Byrka, Diamand, Radziszewski, Głąbinski, Kowalczuk. Minister skarbu zaś myśli o „podatniku" tak, jak ludożerca o swojej ofierze.

Ale mówmy do rzeczy. Dzienniki dzisiejsze przyniosły wiadomość, że komisja skarbowa przyjęła projekt rządowy o karach na tych, co zalegają z płaceniem podatków. Dotychczas, oprócz środków przymusowego ściągania podatków, stosowana była kara pieniężna za zwłokę w wysokości 1 procent na miesiąc. Ministrowie skarbu chętnie powołują się na czasy przedwojenne: wówczas było 5 procent rocznie. Ale ludzie się zepsuli. Nie wiadomo tylko, czy ci, co w rządzie siedzą, czy „płatnicy". Ten procent za zwłokę utrzymano, ale jeszcze dodano karę w wysokości 10 procent za miesiąc. Cierpnie skora na podatniku i wytrzeszcza on oczy, czy też źle nie przeczytał. Czyta drugi raz, nie pomylił się. Wyczytał jednak dodatek następujący: „Karze podlegać będą płatnicy, którzy doszli do zaległości z własnej winy. Mądrze i sprawiedliwie — ale na papierze. W życiu będzie inaczej. Ażeby zapłacić podatek, chciałeś sprzedać konia, którego kupiłeś za 1,200.000, a teraz chytry kupiec, wiedząc, że jesteś przynaglony, daje tylko 350.000. Próbowałeś tegosamego z obrazem — z tymsamym rezultatem i wybrnąłeś z sytuacji dopiero, kiedy żona swoje perły sprzedała. Zabrało to jednak czasu trzy miesiące, czy wypadł wyjazd, który się przedłużył, więc porachują ci od sumy podatku w wysokości 2,400.000 Mkp. karę w kwocie 720.000 marek polskich. Czy władza podatkowa uzna, iż nie było tu jego winy? Przecież łatwa odpowiedź! Niech byłby wcześniej starał się o te pieniądze. Ty się wprawdzie tłomaczysz, że spodziewałeś się napływu gotówki z innego źródła, ale łudziłeś się, jak fakta wykazały.

Uznaję, że pierwszem przykazaniem obywatelskiem jest płacić podatki i uznaję, że wymusić należy zapłatę od tego, kto obowiązku nie spełnił. Ale nie powinno to dziać się sposobem duszenia go i podcinania jego bytu. Konfiskata majątku w każdej formie jest wstrętna.

Wiem, że naprożno mówię, bo 10 procent będzie uchwalone — ale zawsze nie bez mojego protestu.

A skoro już jestem przy głosie, to wytoczę jeszcze jedną skargę przeciwko ministrowi skarbu, bo lepiej mu odrazu wszystko wypowiedzieć, aniżeli codziennie po kawałeczku. Zapowiedział on, że podatki powinny dojść do wysokości przedwojennej. Przykłady ciągną, więc za nim poszli producenci i kupcy i mówią: ceny powinny dojść do wysokości przedwojennej, a taksamo mówią ci, którzy mają dochód z płac odbieranych. Wszyscy opierają się na stosunku marki polskiej do przedwojennego pieniądza, a ponieważ siedzę w Krakowie, więc powiem: w stosunku do korony. Co to znaczy: „w stosunku"? To może znaczyć: w tym stosunku, w jakim korona stała do złota i w jakim stosunku stoi marka polska do złota. To mi się wydaje niedorzecznem, bo państwo nie ustosunkowało marki do złota, a uciekać się do cenuły giełdowej niepodobna, bo ta relacja codziennie się zmienia i zmienia ją rząd przez każdą nową emisję. Więc szukać trzeba tego stosunku w czem innem: w sile kupna korony i marki. Zestawiają tedy 19 artykułów pierwszej potrzeby i biorą średnią. Jest to postępowanie zawodzące. Koronami płacono za zboże mało, bo go nie wywożono do Rosji — przeciwnie, Ukraina zalewała swojem zbożem Austrję i przeciw temu broniono się kolejowemi taryfami różniczkowemi; nisko płacono za mięso, bo bydło ukraińskie i rumuńskie zalewało Austrję, tak, że ratowano się przepisami przeciw zarazie bydła; Serbja zalewała Austrję wieprzami i t. d. Oceniając siłę kupna korony, nie można ignorować tych okoliczności towarzyszących, zwłaszcza, gdy w Polsce wszystko jest wręcz przeciwnie. zboże wywożą do Rosji, wieprze nasze na zachód.

Dogmat więc o przedwojennej wysokości sąsiaduje z fikcją. Mogę to śmiało powiedzieć, bo mi nikt nie uwierzy. Możebym taksamo rozumował, gdybym był kandydatem na ministra skarbu.

Jeden za wielu.

Poczciwi Feakowie wiedeńscy

Profesorowie i słuchacze wyższych uczelń wiedeńskich obchodzili uroczyście rocznicę utworzenia Rzeszy niemieckiej. Może to być rzeczą bardzo chwalebną, jak równie zrozumiałem jest, że przy tej sposobności protestowali przeciwko okupacji zagłębia Ruhr i ślubowali wierność ojczyźnie niemieckiej.

Ale teraz rozpoczyna się farsa, godna Feaków wiedeńskich, jak ich ochrzcił wielki poeta Grillparzer. Oto rektor uniwersytetu wiedeńskiego, dr Diener, imieniem wszystkich wyższych szkół tamtejszych wysłał na ręce rektora »Akademji« w Poznaniu rezolucję, uchwaloną w owym dniu przez rektorów i studentów wiedeńskich, adresując w sposób następujący: »An das Rektorat der Akademie in Posen. Preussen«. Oczywiście rezolucja była w oryginale niemieckim.

Poczciwi Feakowie wiedeńscy, zasiadający na katedrach uniwersyteckich, w piątym roku po zwróceniu Polsce ziem, zrabowanych przez Prusy, nie wiedzą, że w Poznaniu istnieje uniwersytet polski, któremu obojętne są manifestacje wiedeńskie, a zniknęła niemiecka »Akademie«.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

NOWE CENNIKI. Do wydziału przemysłowego magistratu krakowskiego wpłynęły onegdaj podania od gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów, od Związku dorożkarzy i Stowarzyszenia kominiarzy z prośbą o zatwierdzenie wyszczególnionych w podaniu nowych, podwyższonych cenników. Prośby te będą rozpatrywane w przyszłym tygodniu na posiedzeniu magistratu.

REDUKCJA SZYNKÓW. Wydział przemysłowy magistratu rozesłał do zainteresowanych właścicieli szynków pisemne orzeczenia komisji antialkoholowej w sprawie zwinięcia szynków. Wszyscy szynkarze wnieśli przeciw orzeczeniom komisji sprzeciwy do województwa. Na skutek tych sprzeciwów województwo zażądało od magistratu dołączenia do poszczególnych aktów odnośnych uprawnień szynkarzy do dotychczasowego wykonywania przemysłu szynkarskiego, oraz pisemnych orzeczeń komisji z motywami redukcji szynków. Najbliższe posiedzenie miejskiej komisji antialkoholowej odbędzie się w połowie marca.

POBÓR PODWYŻSZONEGO PODATKU TRAMWAJOWEGO W KRAKOWIE. Ministerstwo spr. wewn. w porozumieniu z min. skarbu zezwoliło gminie miasta Krakowa na pobór podwyższonego uchwałą Rady miejskiej z 22 listopada 1922 podatku od biletów i kart wolnej jazdy tramwajami w obrębie miasta, tj. w wysokości 10% od ceny biletu jazdy i kart abonamentowych oraz 2000 mk od kart wolnej jazdy. Od tego podatku są wolne bilety i karty jazdy dla dzieci i młodzieży szkolnej. Podatek tramwajowy w powyższej wysokości pobierać będzie gmina miasta Krakowa od dnia 2 marca 1923.

PRZYTULISKO I STOW. WETERANÓW Z R. 1863. Z Polskiego Czerwonego Krzyża, okręg krakowski, otrzymujemy następujące pismo:

Na mocy umowy, zawartej między województwem krakowskiem, działającem w imieniu skarbu państwa a zarządem Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie sprawuje zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża administrację Przytuliska weteranów z r. 1863 od 1 grudnia 1922. Stowarzyszenie weteranów, którego prezesem jest p. Stanisław Krzyżanowski, nic ma nic wspólnego z Przytuliskiem, ponieważ Przytulisko przeszło na własność skarbu państwa na mocy umowy, zawartej pomiędzy skarbem państwa a Stowarzyszeniem weteranów. Nie istnieje więc żaden wydział Przytuliska, ani prezes Przytuliska, a tylko Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża jest kompetentnym do zajmowania się sprawami Przytuliska i weteranami, znajdującemi w tem Przytulisku umieszczenie. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca uwagę ofiarodawców, że kwoty przeznaczone dla weteranów, zamieszkujących Przytulisko, należy przekazywać na ręce Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża, który kwoty te rozdzielać będzie pomiędzy weteranów, zamieszkujących Przytulisko, dla poprawienia ich wiktu, zakupna tytoniu i pokrycie takich potrzeb, które nie są objęte żołnierskiem utrzymaniem pensjonarjuszów.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW PRZYSPOSOBIENIA REZERW. Dnia 25 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie kursów zimowych przysposobienia rezerw w Nowym Sączu i Cieszynie, dnia 26 bm. w Tarnowie, dnia 27 bm. w Wadowicach, dnia 28 bm. w Krakowie (koszary Sobieskiego przy ul. Warszawskiej). Uroczystości rozpoczynają się wszędzie mszą św., poczem odbędą się zawody lekkoatletyczne z konkursowem strzelaniem i rozdanie świadectw. Zakończy uroczystość wieczorek muzykalno-wokalny.

WIEC RODZICIELSKI. Z inicjatywy Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego na zaproszenie dyrekcji żeńskiego gimnazjum im. Królowej Jadwigi odbyło się 18 bm. zgromadzenie rodziców i opiekunów uczenic, uczęszczających do tegoż zakładu. Bardzo liczne zebranie zagaił dyrektor zakładu Gutwiński Roman, przedstawiając wady i braki, spostrzeżone u młodzieży, a wskazując cele zapobieżenia tymże, zaprosił zgromadzonych do współpracy z gronem nauczycielskim. W tym celu zawiązał się dobrowolny Komitet rodzicielski, który na odbytem posiedzeniu w dniu 21 bm. wybrał zarząd, składający się z prezesa, jego zastępcy, sekretarki, skarbnika, 3 członków wydziału i ich 3 zastępców. Prezesem jednomyślnie wybrano p. Ippoldta Juljusza, a jego zastępczynią p. Juljanową Nowakową, sekretarką p. Josefertową, skarbnikiem p. Dacha, członkami wydziału pp. Piotrowską Zofję, Silberbachową i p. Fromowicza, zaś na zastępców pp. Lewkowiczową, Muszyńską i Weissglasową.

Równocześnie wybrany wydział postanowił opodatkować się dobrowolnie i zaprosić wszystkich rodziców i opiekunów dzieci, uczęszczających do tegoż zakładu, do wspólnej pracy.

DROŻYZNA NA TARGU. Z miasta piszą nam: Walka przeciw drożyźnie zawrzała dzisiaj na targu krakowskim. Gosposie wiejskie podniosły ceny jaj na 400 mk. W rzeczywistości znaczy to 800 mk., bo co drugie jajo jest nieświeże i nie do użycia. Otóż wystąpił szereg mężczyzn, przeważnie w mundurach wojskowych, z nawoływaniem, żeby jaj nie kupować. O dziwo! Nie kupowano ich. Koło południa, gdy już agitatorów nie było, oddawały gosposie jaja już po 360 mk., więc był mały skutek. Będzie większy, jeżeli kupujący zdobędą się na stanowczość i solidarność.

UCZCIWI ZNALAZCY. W urzędzie pod „Telegrafem" złożył wczoraj p. Franciszek Lasek, konduktor tramwajowy teczkę z kwotą 1,750.000 mk., znalezioną w tramwaju.

Również posterunkowy Studnicki znalazł 43.000 mk., które są do odebrania po udowodnieniu własności w biurze 1 komisarjatu policji przy ul. Starowiślnej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj pomocy Marji Lichocie, lat 29, bez zajęcia, która w domu przy ul. św. Wawrzyńca 20 usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie. Zamiar desperatki zauważyli sąsiedzi, którzy pospieszyli desperatce z pomocą.

NIELEGALNY WYWÓZ SŁONINY. Wczoraj organa policji zakwestjonowały na dworcu krakowskim u Jana Chudzickiego i Wincentego Sołtyszka z Dąbrowy górniczej 50 kg. słoniny, którą usiłowali wywieźć z Krakowa. Tłuszcz, który nabyty był w sklepach Satałeckiego i Grabowskiego oddano do magistratu, dla rozdziału między instytucje humanitarne.

POMYSŁOWI OSZUŚCI. Policja krakowska ujęła wczoraj Michała Klawisza, lat 36, handlarza z Lublina i Józefa Heuberta, lat 35, handarza z Luboszy, pow. Lubartów. Aresztowanie wymienionych nastąpiło pod zarzutem oszustwa dokonanego przed kilku dniami w N. Targu. Mianowicie podczas jarmarku w N. Targu dnia 19 bm. Tomasz Zabawski z Tylmanowy nabył od nieznanego mu handlarza 3 sztuki materji, każdą po 3 metry, za 150.000 mk. Nie mając marek polskich Zabawski wręczył handlarzowi do wymiany banknot 100-dolarowy. Handlarz, odbierając dolary, kazał Zabawskiemu chwilę zaczekać, pozostawiając mu w rękach 3 kawałki materji. Zabawski po daremnem dłuższem oczekiwaniu powrotu handlarza, począł go szukać na jarmarku, a nie znalazłszy go, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. Tymczasem sprawca oszustwa wyjechał wraz ze wspólnikami do Krakowa i tu w restauracji Hellera przy ul. Lubicz urządził obfitą libację. Huczna zabawa ucztujących zwróciła uwagę znajdującego się w lokalu wywiadowcy policji Klausnera, który wezwał handlarzy do komisarjatu i przeprowadził przy nich rewizję. U Klawisza znaleziono 350.000 mk., a u Heuberta 900.000 mk., z których posiadania nie umieli się wytłumaczyć. Kiedy nadeszła do policji krakowskiej wiadomość o oszustwie dolarowem w N. Targu, obaj handlarze przyparci do muru, przyznali się do winy. W toku dochodzeń zgłosiła się na policję żona Heuberta i złożyła sprzeniewierzone przez oszustów pieniądze w kwocie dwóch i pół miljona marek. Obu oszustów odstawiono do sądu.

WŁAMANIA. Onegdaj włamano się do mieszkania Izaaka Austerna przy ul. św. Sebastjana 16 i skradziono garderobę i bieliznę wartości około 15 miljonów mk.

Tego samego dnia ze strychu domu pod l. 3 przy ul. Powiśle skradli niewyśledzeni sprawcy bieliznę wartości około 2 miljonów mk., na szkodę Honoraty Klimczak.

NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj koło godz. 7 wieczorem na idącego ul. Krakowską p. Mieczysława Skrucha, pomocnika spedytorskiego, napadł jakiś osobnik i ugodziwszy go nożem w usta, wyrwał mu z pod pachy zwój skóry podeszwowej. Do broczącego krwią Skruchy zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po opatrzeniu, — przewiózł rannego do szpitala św. Łazarza.

OKRADANIE WYSTAW SKLEPOWYCH. Onegdaj między godziną 5 a 6 po poł. skradziono z wystawy sklepowej A. Rybińskiego przy ul. Sławkowskiej 21 białe firanki tiulowe i dwa swetery znacznej wartości. Niewyśledzony sprawca wyciął w szybie wystawowej otwór, przez który wyciągnął wspomniane towary.

W nocy z 21 na 22 bm. urwali nieznani sprawcy kłódkę, na którą zamknięta była wystawa w sklepie E. Mikołajewiczowej przy ul. Siennej 1, a wybiwszy szybę, skradli z wystawy 4 zwoje białego płótna wartości 20 miljonów marek.

KRADZIEŻ W GARDEROBIE KAWIARNI. — Ubiegłej nocy skradziono z garderoby w kawiarni Centralnej przy ul. Dunajewskiego dwa futra, jedno damskie z perskich baranków, drugie męskie łącznej wartości 20 miljonów mk. Kradzieży dokonano na szkodę pp. S. i W. Kamińskich.

AMATOROWIE ALKOHOLU. Onegdaj skradziono z sieni domu pod l. 25 przy ul. Wielkiej 100 litrów czystego spirytusu, na szkodę restauratora Szeplera.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KOMITET TARNOWIAKÓW przypomina, że dziś, w sobotę o godz. 7 wieczorem odbędzie się w refektarzu OO. Karmelitów na Piasku zebranie wszystkich w Krakowie zamieszkałych Tarnowiaków.

ODCZYT PROF. WILIAMA ROSE. W sobotę, 24 bm. o godz. 6½ po poł. wygłosi w sali Kopernika Uniw. Jagiell. prof. William Rose odczyt pt. „Pesymizm, optymizm i meljoryzm". Bilety po 1000 mk. i akad. po 500 mk. Dochód na cele oświatowe VI Koła T. S. L.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 25 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 art. op. p. A. Kalinowska odśpiewa Ave Maria Luzziego i Schuberta, a skrzypek W. Wilkosz wykona utwory Chopina i Skarżyńskiego. Przy organach pni J. Wilkosz-Piazza.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty między godz. 7—8 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, oficyny II p.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ odbędzie się w Krakowie w dniach 25 i 26 lutego w sali Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) o godz. 9 przed południem. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na liczbę reprezentowanych głosów.

WALNE ZGROMADZENIE SOKOŁA W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 4 po poł.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 24 bm. i w niedzielę 25 bm. nowy pouczający program.

LEGITYMACJE NA TARG PRASKI, który odbędzie się od 11—18 marca br. nabywać można w konsulacie czesko-słowackim w Krakowie od dnia 2 marca. Legitymacja upoważnia właściciela do zniżki opłaty wizowej z Kc 160 na Kc 40 i do zniżki na kolejach czesko-słowackich o 33% w pociągach osobowych i pospiesznych.

Z kraju i ze świata

UROCZYSTOŚĆ KOPERNIKOWSKA W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. W niedzielę, 25 bm. w południe odbędzie się w auli uniwersytetu warszawskiego urządzony przez senat akademicki uroczysty obchód ku czci Kopernika, połączony z ogłoszeniem przez wydział filozoficzny doktora honorowego.

BONY W ZŁOTYCH POLSKICH. (Tel. wł.). Jak donosi „Przegląd wieczorny", mają być wypuszczone bony w złotych polskich, które zastąpią w obrocie pieniężnym marki polskie i nadadzą obrotowi absolutną stałość.

PODROŻENIE BILETÓW TEATRALNYCH W WARSZAWIE. Magistrat warszawski upoważnił komisję teatralną do stopniowego podwyższania cen biletów w teatrach miejskich aż do 100%.

KINA W WARSZAWIE ZAMKNIĘTE. Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat: Dzięki zamknięciu teatrów świetlnych, odpadł podatek od biletów, który przysparzał miastu codziennie około 20 miljonów marek: za to zwiększona frekwencja w teatrach miejskich wynagradza magistratowi m. Warszawy około połowy strat, jakie miasto, wskutek zamknięcia tych teatrów ponosi. W ten sposób miasto traci na obecnej sytuacji, jaka się wytworzyła, zamiast 20 miljonów, od 8 do 10 miljonów. Straty właścicieli kinematografów wynoszą znacznie więcej.

Tyle mówi komunikat. Z naszej strony wyrazić musimy zdziwienie, że prasa warszawska stacza zapamiętałe harce w obronie finansowych interesów kinów, zapoznając przy tej sposobności znaczenie teatrów dramatycznych. Jesteśmy dalecy od odmawiania racji kinoteatrów, które, należycie i umiejętnie prowadzone, oddać mogą także kulturze poważne usługi. Atoli zważyć należy, że wydatki kinoteatrów są bez porównania mniejsze od teatrów dramatycznych, które w pierwszym rzędzie wymagają opieki społeczeństwa. Nie więc właściwszego nad to, aby część dochodów z kinów obracano na utrzymanie teatrów i oper.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. (Tel. wł.). Dziś o godz. 12 w południe przed gmach ministerstwa pracy i opieki społecznej przybył tłum bezrobotnych, liczący około 100 osób. Napotkawszy na miejscu oddział policji pieszej tłum począł demonstrować pod adresem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

LOKOMOTYWY Z ROSJI. Z Warszawy donoszą: Na pograniczną stację Żydkowice przybyło z Rosji 85 parowozów, należących się Polsce na mocy traktatu ryskiego. Parowozy te będą skierowane do warsztatów kolejowych na Pelcowiznie.

WYWÓZ ŻYWNOŚCI DO NIEMIEC PRZEZ GDAŃSK. „Kurjer Polski" donosi, że lotna komisja, wysłana do Gdańska przez ministerstwo przemysłu i handlu wpadła na ślad znaczniejszych nadużyć w związku z nielegalnym wywozem żywności przez Gdańsk do Niemiec.

TRZEJ BANDYCI SKAZANI NA KARĘ ŚMIERCI. W końcu 1921 r. utworzyła się w Białymstoku banda, która była postrachem okolicy. Uzbrojona w karabiny, rewolwery i granaty banda ta dokonała zuchwałych rozbojów tak w samem mieście, jak i okolicach. Między innymi, złoczyńcy zabili miejscowego żandarma, stawającego w obronie ludności, nad ofiarami znęcali się w sposób okrutny, zadając im tortury, wbijając gwoździe pod paznogcie, dopuszczając się zniewoleń nieletnich. Władze śledcze ujęły głównych hersztów bandy: 28-letniego Władysława Rotha, 20-letniego Józefa Misiewicza, 19-letniego Antoniego Łukaszyńskiego i 21-letniego Stanisława Dąbrowskiego, którzy zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Białymstoku. Sąd pierwszej instancji skazał Rotha na dożywotnie więzienie, pozostałych zaś na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazani wnieśli skargi apelacyjne. Sąd apelacyjny skargi apelacyjne skazanych na karę śmierci odrzucił mocą wyroku ostatecznego.

STAN ZDROWIA ARCYB. BILCZEWSKIEGO. (Tel. wł.). W zdrowiu arcyb. Bilczewskiego, u którego wystąpiło wskutek przepracowania ogólne osłabienie, nastąpił pewien zwrot ku lepszemu. Ks. arcyb. będzie musiał jednak przez dłuższy czas pozostać w łóżku i unikać wszelkiej pracy.

O POMOC DLA TECHNIKÓW. Rektor politechniki lwowskiej ogłasza w pismach odezwę, wskazującą na ciężkie położenie materjalne słuchaczów politechniki i zwracającą się do społeczeństwa o pomoc dla nich. Grono profesorów politechniki opodatkowało się na r. 1923 na cele niesienia pomocy młodzieży i z tego źródła na stypendja dla młodzieży będzie około 2 miljony marek. Ziemianin Grocholski ofiarował na ten cel 1 miljon mk. Ogólnemu poparciu zaleca rektor budowę II domu techników, który młodzież po większej części buduje własnemi rękami. Budowa ta utknie, jeżeli ogół nie pospieszy z pomocą.

CHOROBA KRÓLA ALEKSANDRA. Z Belgradu donoszą 23 bm.: Z powodu przeziębienia król Aleksander od wczoraj nie opuszcza łóżka.

TEOFIL DELCASSE, o którego zgonie donieśliśmy wczoraj, urodził się w r. 1852 w Pamiers. Odegrał on swego czasu bardzo wybitną rolę w życiu politycznem Francji. W 1893 r. mianowany wiceministrem kolonij, w 1894 ministrem, a w 1898 r. ministrem spraw zagranicznych, zajmował to stanowisko do 1905 r., stale broniąc z odwagą i stanowczością stanowiska mocarstwowego swej ojczyzny, ale w r. 1905 musiał ustąpić wskutek głośnej sprawy Agarim w Maroku, pod brutalnym naciskiem Niemiec, które zagroziły Francji wojną.

POŻARY WIELKICH FABRYK. Z Berlina donoszą: W fabryce papierów i papy wybuchł wielki pożar. Spaliły się magazyny i 180 wagonów, załadowanych galganami i papierem. Zakład ocalał.

„Petit Journal" donosi z Melbourne, że wielki pożar zniszczył tamtejsze warsztaty automobilowe. Straty wynoszą 20 miljonów.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4113 Gimnazjum państw. we Włocławku; 4132 Pamięci Aliny Grabowskiej, malarki; 4133 Jenerał Tadeusz Sulimirski; 4134 „Sylwan" Sp. akc. w Radomiu; 4135 Stanisław Wolicki, poseł na Sejm; 4136-7 „Ermitaż" restauracja w Warszawie; 4138 Słuchacze VI kursu przeszkol. szk. aplik. korp. ofic. san.; 4139 Dyrektorowi warsz. Izby skarb. Edw. Zienkowskiemu w dniu imienin — współpracownicy; 4140 Redaktorowi Józefowi Radwanowi Tow. akc. „Reklama Polska"; 4141 Inż. Wacławowi Paszkowskiemu, warsz. pracownicy „Dematu". 4142 Pamięci Alojzego Wład. z Damajowic Strzemborza; 4143 Ku czci ustępuj. Jana Przeździeckiego, koledzy Leśmierzanie; 4144 Dla uczczenia 50-lecia pracy zawodowej księgarza Konst. Treptego, jego byli pracownicy; 4145 Jerzemu hr Dzieduszyckiemu koledzy M. S. Z.; 4146 Janowi Jezioranskiemu, koledzy; 4147 Pamięci Katarzyny Jaczynowskiej, pianistki, zm. w 1920; 4148 Pamięci siostry Matyldy Zofji Hoch — Emilja Szwede; 4149 Eugenjuszowie Domańscy, Łuków; 4150 Ku czci Pawła Tymienieckiego, dyr. fabr. cementu „Łazy", zarząd Towarzystwa.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6 „Janosik", wypełniający widownię do ostatniego miejsca. Jutro po południu doskonała komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość"; wieczorem barwny „Popas króla Jegomości" A. Grzymały Siedleckiego. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Wesele" Wyspiańskiego, przygotowywane na sobotę 3 marca.

OPERA I OPERETKA. Wobec olbrzymiego powodzenia, jakiego doznały gościnne występy znakomitej primadonny p. Elny Gistedt w „Księżniczce czardasza" i w „Bajaderze", dyrekcji teatru (przy ul. Rajskiej) udało się uprosić znakomitą tę artystkę jeszcze na kilka występów w tych operetkach, wobec czego dziś w sobotę 24 bm. daną będzie „Bajadera" z p. Elną Gistedt w roli tytułowej, zaś jutro w niedzielę 25 bm. o godz. 7½ wieczór „Księżniczka czardasza" z p. Elną Gistedt również w roli tytułowej. Jutro w niedzielę 25 bm o godz. 3½ po poł. „Halka" z gościnnym występem primadonny opery lwowskiej p. J. Zacharskiej w partji tytułowej, która należy do najlepszych kreacyj tej artystki.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Szyldkretowy grzebień" ze znakomitym Nowackim w roli Flemminga, zaś w niedzielę po południu „Żongler".

ANTONI KOHMANN, znakomity tenor oper zagranicznych wystąpi u nas w niedzielę w sali St. Teatru. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 23 bm. po poł.: „Romantyczni"; wieczorem „Janosik".

Niedziela, 25 bm. po poł.: „Zabawa w miłość", wieczorem „Popas króla Jegomości".

Poniedziałek, 26 bm. po poł.: „Zbójcy"; wieczorem „Janosik".

Wtorek, 27 bm.: „Janosik".

Środa, 28 bm.: „To, co najważniejsze".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 24 bm.: „Bajadera".

Niedziela, 25 bm. po poł.: „Halka"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

TEATR »BAGATELA«.

Sobota, 24 bm. po poł.: „Szyldkretowy grzebień"; wieczorem „Wiera Mircewa".

Niedziela, 25 bm. po poł.: „Żongler"; wieczorem: „Wiera Mircewa".

Poniedziałek, 26 bm.: „Wiera Mircewa".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

(mj). **JĘZYK POLSKI**, organ Towarzystwa miłośników języka polskiego, wychodzący w Krakowie, przynosi w numerze za listopad-grudzień 1922 kilka artykułów, które mogą być także przez laików z pożytkiem przeczytane. St. Szober pisze o sposobach łączenia złożonych liczebników głównych z rzeczownikami, Z. Klemensiewicz kończy cenne uwagi o nauczaniu języka ojczystego, K. Nitsch polemizuje bardzo szczęśliwie z p. Borowym na temat języka małopolskiego. Pozatem pomieszczono przyczynki i recenzje, a nakoniec sprawozdanie z prac Towarzystwa.

Przy sposobności dodajemy, że Tow. mił. języka polskiego, do którego jak największa liczba Polaków należeć powinna, odbyło ostatniej niedzieli (11 bm.) walne zgromadzenie w jednej z sal Uniw. Jag. Ze złożonego tam sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo liczy około 2500 członków, z czego mniejwięcej 10% przypada na Kraków. Towarzystwo działa już rok trzeci i wydaje doskonale redagowane czasopismo, które wszyscy członkowie otrzymują bezpłatnie. Wkładka członkowska jest bardzo skromna i dlatego inteligencja nasza powinna tłumnie wstępować do Towarzystwa, aby ułatwić mu jego prace i rozszerzyć jej ramy. Wkładki przyjmuje prof. P. Jaworek, Kraków, gimn. św. Jacka.

— **PREPARANDY NAUCZYCIELSKIE.** Wydawnictwo ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Warszawa. Skład główny w Książnicy polskiej Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Książka niniejsza ma na celu przedstawić rozwój i działalność tz. preparand nauczycielskich, które w ciągu krótkiego bo trzechletniego zaledwo swego istnienia umiały się rozwinąć zgodnie z programem i nabrać charakteru ognisk wychowawczych. Treść rozpada się na dwa działy urzędowy o charakterze syntetycznym i nieurzędowy, przynoszący rozpatrywanie większości zagadnień w formie bądź rozpraw, bądź obrazków. Do urozmaicenia książki przyczyniają się ciekawe artykuliki z uczniowskich pisemek wraz z bardziej charakterystycznemi ilustracjami.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Antoni i Mikołaj Mazanowscy: Podręcznik do dziejów literatury polskiej. Wydanie szóste przejrzane i uzupełnione. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Zygmunt Wasilewski: Jan Kasprowicz. Zarys wizerunku. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Ewa Ostroręg: Radość i łzy. Szkice i obrazki. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Rali Ellen: Książęca miłość. Powieść. Poznań. Nakład księgarni Fr. Gutowskiego.

August hr. de Villers de l'Isle Adam: Ewa przyszłości. Przełożył Czesław Kozłowski. Wydawnictwo »Lektor«.

Anatol France: Ogród Epikura. Przełożyli W. i J. Dąbrowscy. Warszawa. Vita nuova.

Artur Śliwiński: Jan Karol Chodkiewicz. Hetman wielki litewski. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Z sali sądowej

Kraków, 24 lutego.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Maurycemu Vorzimmerowi, spedytorowi, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego z paragr. 81 u. k., oraz ciężkiego uszkodzenia ciała z paragr. 155 u. k. Nadto na ławie oskarżonych zasiadła Dora Vorzimmerowa, żona obwinionego, również oskarżona o zbrodnię gwałtu publicznego. Rozprawę prowadził prezes sądu okręgowego Pelc, wotowali sędziowie Frączkiewicz i Kawa. — Oskarżał prok. Gniewosz, bronił adwokat dr Kazimierz Ostrowski.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia, który przedstawia przebieg znanego zajścia w dniu 4 stycznia br. po ogłoszeniu wyroku przeciw Vorzimmerowi w sprawie lichwy mieszkaniowej przez sędziego Kaczmarskiego, przystąpiono do przesłuchania obwinionych.

Oskarżony Vorzimmer twierdzi, że podczas rozprawy, a zwłaszcza po ogłoszeniu wyroku był tak podrażniony, że zupełnie stracił przytomność i nie pamięta, co się z nim działo. Następnie prosi trybunał o litość i wzgląd dla swej rodziny, podając, że stało mu się wielkie nieszczęście. Również żona Vorzimmera nie umie opowiedzieć szczegółów towarzyszących zajściu.

Przesłuchani świadkowie sędzia dr Kaczmarski, prokuratotr dr Hubl, aplikant Zubrzycki i dozorca więzień Strojny potwierdzają swoje zeznania, dotyczące napadu Vorzimmera na sędziego w sali rozpraw. Ponieważ dozorca Strojny zeznał, że po odprowadzeniu Vorzimmera do zarządu więzień znajdował się tam sędzia Hubaczek, przeto na wniosek prokuratora trybunał postanowił przesłuchać dra Hubaczka, który w zarządzie więzień rozmawiał z Vorzimmerem po zajściu.

Sędzia Hubaczek zeznaje, że widząc Vorzimmera, którego znał jako spokojnego człowieka, eskortowanego przez dozorcę, zapytał, co się stało. Wówczas dozorca w krótkich słowach opowiedział zajście na sali rozpraw, a Vorzimmer na zapytanie sędziego co zrobił, najpierw kilkakrotnie odpowiedział: »nie wiem«, po chwili jednak rzekł: »on chciał zniszczyć moją egzystencję, więc ja z rozpaczy rzuciłem na niego lichtarzem«.

W tem miejscu oskarżony Vorzimmer wstaje i zaprzecza prawdziwości zeznań dra Hubaczka, utrzymując, że jedynie powtarzał słowa dozorcy.

Na zapytanie rzeczoznawcy docenta Olbrychta stwierdza sędzia Hubaczek, że Vorzimmer w opowiadaniu użył zupełnie innych słów niż dozorca, wobec czego nie może być mowy o mechanicznem powtórzeniu słów dozorcy.

Obrońca dr Ostrowski postawił wniosek o odroczenie rozprawy celem zawezwania świadka Charapa, który nie stawił się na wezwanie, a nadto podaje dowód szeregu świadków, członków rodziny Vorzimmera na okoliczność, że w rodzinie tej zdarzyły się dwa wypadki samobójstwa i 2 wypadki choroby umysłowej.

Prokurator sprzeciwia się wnioskom obrony, gdyż według orzeczenia znawców, nawet w razie przyjęcia zapodań o chorobach w rodzinie Vorzimmera za prawdziwe, orzeczenie znawców podtrzymuje w całości, że Vorzimmer jest zupełnie zdrowy umysłowo i wyklucza, by czyn popełnił w afekcie patologicznym.

Trybunał po naradzie postanowił przerwać rozprawę do dnia 5 marca br., celem zawezwania świadka Charapa, oraz dopuścić przesłuchanie świadków z rodziny, na okoliczności, przytoczone przez obrońcę dra Ostrowskiego.

PROCES FANNY DITTNER.

Ze Lwowa donoszą: Przesłuchani we czwartek w procesie Fanny Dittner dwaj świadkowie, którzy byli urzędnikami policji i głównego urzędu wywiadowczego, tak zwanego K.-Stelle, stwierdzili, że oskarżona zasypywała władze austrjackie doniesieniami, a mając stosunki z dygnitarzami austrjackimi, wywierała wprost teror na prowadzących śledztwa, aby osoby, które denuncjowała, zostały ukarane. Wniosła nawet do władz w Wiedniu denuncjację na cały urząd K.-Stelle, składający się głównie z Polaków, żądając ich usunięcia. Naczelnik K.-Stelle, Wiederin (Niemiec) miał z tego powodu zajścia z komendantem Lwowa jenerałem Letowskym, który popierał oskarżenia Dittner, a który miał z nią konszachty. Kapitan Wiederin oddał się do dyspozycji naczelnej komendy armji, która pozostawiła go na zajmowanem stanowisku, przenosząc natomiast jenerała Letowskyego ze Lwowa. Świadkowie, których oskarżona denuncjowała, zeznali stanowczo, że zarzuty jej były nieprawdziwe.

Oskarżona w ciągu rozprawy była kilkakrotnie napominana przez przewodniczącego za obrazę świadków i nieprzyzwoite zachowanie się wobec trybunału. Wreszcie trybunał udał się na naradę, poczem uchwalił wyrazić jej surową naganę, zapowiadając, że na przyszłość ukarze ją grzywną, względnie wydaleniem ze sali na cały czas rozprawy.

Nota Polski w sprawie zajść w pasie neutralnym

Warszawa, 23 lutego (Tel. wł.) Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów prof. **Askenazy** wystosował notę do Ligi Narodów w sprawie **wypadków, jakie zaszły przy objęciu przez Polskę, przyznanej jej części pasa neutralnego.**

KONFERENCJA MIN. SKRZYŃSKIEGO Z POSŁAMI KOALICJI.

Warszawa, 23 lutego (PAT). »Kurjer Poranny« donosi: Wczoraj odwiedzili ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego **posłowie angielski, francuski i włoski p. Maks Mueller, De Panafieu i Tomasini.** Wedle informacji »Kurjera Porannego« — rozmowa przedstawicieli państw sprzymierzonych z ministrem Skrzyńskim **dotyczyła spraw, związanych z kwestją Kłajpedy i pasa neutralnego, oraz spraw dotyczących noty polskiej w kwestji granic wschodnich Rzeczypospolitej.**

DELEGACJA LUDNOŚCI PASA NEUTRALNEGO U PREZYDENTA RZECZYPOSP.

Warszawa, 23 lutego (Tel. wł.) Dziś o godz. 1 popoł. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski przyjął delegację **ludności pasa neutralnego.**

LUDNOŚĆ POLSKA WOBEC NAPADU LITWINÓW.

Wilno, 23 lutego.

»Słowo wileńskie« donosi:

Ludność okręgu Szyrwinckiego w pasie neutralnym na wieść o oddaniu Litwie najbardziej polskich miejscowości **postanowiła z bronią w ręku niedopuścić do zajęcia tych terenów przez Litwinów.** Mieszkańcy wsi Awiżance, Jodele i Kiele po wycofaniu milicji **chwycili za broń, rozstawili placówki i wysunęli patrole w kierunku placówek litewskich,** gotowi w każdej chwili do walki z nieprzyjacielem. Na wieść o powstaniu ludności drobne oddziałki litewskie wycofały się w kierunku na Szyrwinty. Wymienione miejscowości znajdują się w ręku powstańców.

Dnia 19 bm. do Wilna przybyła delegacja ludności z gminy Giedrojckiej i udała się do delegata rządu Romana z prośbą, aby władza cywilna zajęła opuszczone miejscowości przez milicję, gdyż Litwini nie zajmują tej miejscowości, wysyłają jedynie oddziałki lotne dla **dokonywania grabieży i gwałtów nad ludnością.** Delegacja przyjęta została o godzinie 7 wieczorem przez delegata rządu.

Sprawozdanie posła Szaroty

Warszawa, 23 lutego (Tel. wł.) Dziś w południe w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się **konferencja prasowa**, na której delegat rządu polskiego dr Szarota przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie złożył sprawozdanie z faktów, które poprzedziły jego wyjazd z Kłajpedy, oraz wyjaśnił **momenty polityczne,** które towarzyszyły wypadkom kłajpedzkim.

Wedle sprawozdania dr Szaroty, w poniedziałek ubiegły zgłosili się u niego dwaj oficerowie litewscy w imieniu Gallusa i zażądali **zdjęcia emblematów polskich** z gmachu delegatury polskiej, a następnie **wyjazdu delegata polskiego z Kłajpedy,** gdyż jego obecność »według oficerów« oddziaływa drażniąco na wojska litewskie. Przedstawiciel polski **zaprotestował przeciw temu żądaniu** i zażądał spotkania z dowódcą sił litewskich Budzysem. Przy tej sposobności okazało się, że jest to niejaki Polowieński, szef sztabu jeneralnego armji litewskiej, ukrywający się pod pseudonimem: Budrys. Dr Szarota oświadczył mu, że **powinien pozostać w Kłajpedzie,** ponieważ jest akredytowany **przy komisji aljanckiej a nie przy rządzie Gallusa,** komisja zaś pełni dotąd swoje czynności. Odpowiedź Budrysa była jednak **odmowna.** Oświadczył on, że o godz. 12 w południe przyśle automobil, który odwiezie dr Szarotę do Tylży, a tymczasem żołnierze litewscy spakują rzeczy polskiej delegatury. Dr Szarota złożył wobec tego **protest na piśmie** i doręczył go Gallusowi. Lokal delegatury oddany został w opiekę przedstawicielowi Anglików w Kłajpedzie.

UWOLNIENIE OFICERÓW POLSKICH.

Warszawa, 23 lutego (Tel. wł.) Na skutek interwencji przedstawiciela angielskiego w Kownie, władze litewskie **uwolniły dwóch oficerów polskich,** którzy przed kilku dniami aresztowani zostali w pasie neutralnym razem z jenerałem Carton de Viart. Oficerowie ci przybędą jutro do Warszawy.

Litwa nie przyjmuje decyzji konferencji ambasadorów

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Neues W. Abendblatt« donosi z Paryża:

Korespondent »Timesa« podaje z Rygi, że wedle doniesień z Kowna, **rząd litewski oświadczył, iż uchwała konferencji ambasadorów w sprawie Kłajpedy jest nie do przyjęcia,** ponieważ obejmuje warunki, które naruszają suwerenność Litwy nad Kłajpedą, a w szczególności przyznaje Polsce wolny port.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY NA BENESZA.

Praga, 23 lutego (AW). Praskie pisma przynoszą sensacyjne szczegóły o **zamachu na dr Benesza**, jaki miał miejsce z początkiem b. m. Jak donosi »Prager Tagblatt«, zamachu dokonał młody komunista, który skorzystawszy z pobytu ministra spraw zagranicznych na zamku, **oddał do niego dwa strzały, które jednak chybiły. Sprawę tę ze względu na zagranicę zupełnie zatuszowano.**

NIEMIECKI ZAMACH NA POCIĄG.

Praga, 23 lutego (AW). Według informacji »Prager Presse« usiłowało pięciu nieznanych sprawców niemieckich wykonać **zamach na pociąg, idący z Paryża do Kolonji.** Mianowicie zamierzali przez rozśrubowanie szyn kolejowych na wspomnianej linji stworzyć większą lukę w szynach. Przypuszczają, że chodzi tu o **zamach polityczny, gdyż tym pociągiem jeżdżą zwykle francuscy rzeczoznawcy wraz z ministrem robót publicznych Le Troquerem.**

DYSKUSJA NAD WOJNĄ W »REICHSTAGU«

Wiedeń, 23 lutego (PAT). »Arbeiter Zeitung« donosi z Berlina: »Rothe Fahne« przyniosła wiadomość, że **rząd Rzeszy przygotowuje mobilizację związków »Orgeschu« i to nie do walki przeciwko wrogowi zewnętrznemu, lecz celem wywołania wojny domowej.** Wiadomość ta została urzędowo zdementowana i była przedmiotem burzliwej dyskusji w Reichstagu. Minister obrony krajowej Gesler podkreślił z naciskiem, że **rząd Rzeszy wystąpi w najostrzejszy sposób przeciw wszelkim organom Reichswehry o ile te nie będą chciały stosować się do polityki rządu. Dodał on dalej, że kto w rozbrojonych Niemczech myśli o atakowaniu Francji, jest szaleńcem. W razie wojny z Francją kwitnące prowincje niemieckie stałyby się terenem wojny.**

Różne wiadomości polityczne

DELEGAT POLSKI NA KONFERENCJĘ BALTYCKĄ. „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że na konferencję ekonomiczną państw bałtyckich w Helsingforsie, która się rozpocznie 2 marca, rząd polski wydeleguje p. Wenclawowicza, dyrektora departamentu ministerstwa przemysłu i handlu.

PROCES PRZECIWKO MORDERCY METROP. JERZEGO. „Kurjer Poranny" donosi: W związku z zamordowaniem metropolity Jerzego, akta tej sprawy wraz z wnioskiem oskarżającym weszły wczoraj do sądu okręgowego w trybie postępowania doraźnego. Termin rozprawy przeciwko mordercy wyznaczony został na 7 marca br. Akt oskarżenia będzie w tych dniach doręczony mordercy. Sądowi doraźnemu przewodniczyć będzie wiceprezes wydziału karnego Gumiński, oskarżać będzie przedstawiciel urzędu publicznego podprokurator Michałowski.

Dział ekonomiczny

* **Z RYNKU HANDLOWEGO.** Kurs naszej marki obniżył się znów w ostatnim tygodniu. Odbiło się to znacznym wzrostem cen na wszystkich niemal artykułach. Ziemiopłody które ostatniemi czasy drożały nawet przy względnej stabilizacji marki, podniosły się znów bardzo znacznie. Taksamo mocno wzrosły w ostatnim tygodniu ceny kolonjałów.

Cena cukru podniosła się o 50 procent mniej więcej. Pociągnęło to za sobą automatyczną zwyżkę cen wyrobów cukierniczych.

Z pozostałych artykułów wydatniej wzrosły jeszcze ceny soli, śledzi, nafty i norymberszczyzny.

Bez zmian pozostały tylko — na razie oczywiście — ceny przypraw niektórych, wyrobów papierosowych i szczotek.

Ponieważ tendencja dla marki jest w dalszym ciągu zniżkowa, przeto przewidywania na przyszłość są mocno pesymistyczne.

* **CHWIEJNOŚĆ CEN.** Firmy hurtowe w byłej Kongresówce zawiadomiły swoich klijentów, że, wobec ogólnej sytuacji wzmagania się drożyzny i wytworzonego stąd stanu na rynku, firmy hurtowe i domy handlowe podejmują się wykonywania obstalunków tylko według cen dnia wysyłki koleją towaru. Jednocześnie hurtownie nie przyjmują żadnych weksli na zamówione towary, sprzedając tylko za gotówkę.

* **KUPIECTWO POZNAŃSKIE UNIFIKUJE SIĘ.** W dniu 18 bm. w Bydgoszczy rozpoczęły się obrady zjazdu kupiectwa dzielnicy poznańskiej. Prezydjum zjazdu wysłało do rządu telegram z prośbą o opiekę nad kupiectwem polskiem i z zawiadomieniem, że kupiectwo poznańskie łączy się w jeden centralny Związek związków kupieckich z siedzibą w Warszawie.

* **CŁO W MARKACH POLSKICH NA ŚLĄSKU GÓRNYM.** Donoszą z Katowic: Na zasadzie konwencji genewskiej, wolno było państwu polskiemu wprowadzić na terenie Górnego Śląska własne ustawodawstwo celne. Dotychczas cło było pobierane głównie w markach niemieckich, jakkolwiek zapłata w markach polskich zawsze była dozwolona. Po wprowadzeniu z dniem 1 marca marki polskiej, wolno będzie odtąd uiszczać cła w walucie polskiej wyłącznie. Pewne surowce i półfabrykaty będą miały przy przywozie pewne ulgi, zgodnie z paragrafem 297 konwencji genewskiej.

* **GIEŁDA W KATOWICACH.** Nieurzędowa giełda zbożowa i kolonjalna w Katowicach zaczęła notować od dnia 1 lutego ceny produktów rolnych i towarów kolonjalnych w markach polskich.

* **NASZ HANDEL Z FRANCJĄ.** W ciągu pierwszego półrocza 1922 roku przywóz z Francji do Polski wynosił 13.625 ton, wartości 12,737.070 fr. szwajcarskich, wywóz zaś z Polski do Francji wyniósł 45.643 ton, wartości 3,920.674 fr. szwajcarskich. Prawie połowę wartości francuskiego przywozu stanowiły wyroby gotowe, czyli fabrykaty, prawie jedna trzecia surowca, jedna siódma półfabrykaty i prawie jedna dwudziesta produkty spożywcze.

Wywóz nasz przedstawia zupełnie odmienny obraz. Pierwsze miejsce zajmują produkty spożywcze, dalej idą półfabrykaty, wyroby gotowe i nakoniec surowce.

* **POŻYCZKA ZŁOTA W NIEMCZECH.** Między niemieckim ministrem skarbu a przedstawicielami banków niemieckich toczą się rokowania w sprawie ogłoszenia wewnętrznej pożyczki dewizowej w wysokości 200 miljonów marek w złocie. Dzienniki donoszą, że w zasadzie nastąpiło już porozumienie w tej sprawie.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE. (23 lutego). Pszenica 206.000, żyto 117.000—118.000, jęczmień na krupy 95.000, owies loco Tarnopol 93000, owies 1-ma 118.000, mąka żytnia 70% 202.000—205.000, mąka żytnia 65% 195.000, mąka pszenna 330.000, kasza jęczmienna 145.000. Tendencja bez zmiany. Dowóz średni.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (23 lutego). Owies poznański jednolity franco skład sprzedającego 118.000, mąka żytnia 70% poznańska 210.000, mąka żytnia kongresowa 70% 204.000, owies poznański franco stacja załadowania 114.000, jęczmień kongresowy franco stacja załadowania 100.000, otręby żytnie franco skład sprzedającego 63.000, otręby jęczmienne franco Warszawa 67.000, kuchy rzepakowe 110.000 słoma targowa 50.000.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz usposobienie mocniejsze lub dla niektórych gatunków, jak franki francuskie i szwajcarskie oraz korona czeska bez zmiany.

Akcje przemysłowe i handlowe naogół słabsze. Niektóre tylko papiery w większem cokolwiek zainteresowaniu, jak. „Trzebinia", „Siersza górnicza", „Oikos". Akcje bankowe i papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 23 lutego 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka	Czeki
Dolary St. Zjed. trans.		50000
Marki niemieckie trans.		2'24—2'20
Korony czeskie trans.		1475

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Polskie Tow. handl.	3700	4000	3700—3900
Fharma	16000	17000	16400—16800
Polski Glob	900	1000	
Żegluga Polska	1000	1200	1025—1150
Zieleniewski	73000	80000	78600—76500
Cegielski	114000	124000	120000—115000
Parowozy	10000	12000	11250—11400
Automotor	3000	4000	3500—3800
Trzebinia	20000	25000	23500—24250
Pocisk	6000	7000	6500
Gorka	60000	70000	61500—60000
Siersza	62000	67000	64000—66000
Tepege	36000	40000	37500—38000
Polska Nafta	7500	8500	8000—8100
Oikos	80000	88000	85000
Strug	6500	7500	7250—7500
Syndykat kosz.	2000	3000	
Trzebinia tłuszcze	30000	34000	31000
Krakus	13000	15000	13500—13700
Chodorow	50000	58000	53000—55000
Ćmielów	33000	37000	
Siersza elektr.	4500	5500	5000—4850
Niemojowski	22000	25000	23500
Fabr. kap. Myślenice	5000	6000	5500

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (23 lutego). Berlin 0'02.39 Holandja 210'75, Nowy York 531'25, Londyn 25'06, Paryż 32'47, Medjolan 25'67, Praga 15'77½, Budapeszt 0'18½, Bukareszt 2'60, Belgrad 5'10, Sofja 3'07, Warszawa 0'01.15, Wiedeń 0'0074¾, austr. korona stempiowana 0'0075.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dziś w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Obroty bardzo ożywione. Dolary 51800—51500, marki niemieckie 2'15—2'20, korony czeskie 1460—1480, franki francuskie 2850—2900, franki szwajcarskie 8800—9000.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

Wanda Smyczyńska

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w Sanatorjum Ulbrichshöhe dnia 18 lutego 1923 r., przeżywszy lat 27.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy cmentarnej na Rakowicach w niedzielę dnia 25 lutego 1923 r. o godz. 2 po poł.

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłej odprawioną zostanie w kościele OO. Kapucynów we wtorek dnia 27 lutego b. r. o godz. 9-tej rano. Na te smutne obrzędy zapraszają pozostali

Rodzice i Rodzeństwo.

B. P.

z Elsnerów

Anna Rosenbergowa

najukochańsza i najlepsza żona i matka, zasnęła w Begu dnia 22 b. m.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego wprost na cmentarz izraelicki, na który to smutny obrzęd zaprasza stroskana Rodzina.

Gustaw Rosenberg, mąż; Eugenja Rosenberg; Ema Freundowa; Ida Rosenberg; Olga Chmielowcowa; córki, zięć i wnuki

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 20, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2 5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurze h godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bajański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Kina.

Kino pouczające „Muzeum“ ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Fortepiany, pianina i fisharmonje:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Eurbar
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Mannborg
Quandt
Schweighofer
Seiler
Steinweg
Stingl

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wcisko 7.**

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczelnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza l. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6.**

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Meble.

MEBLE KLUBOWE.

Wykwintne i trwałe meble klubowe oraz urządzenia biurowe i dywany, poleca jedyna w Polsce Wytwórnia mebli Klubowych, Kraków, ul. Florjańska 25.

Meble używane kupuje i sprzedaje **M. NADEL Kraków, Wielopole 12.**

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Hurtowny i częściowy **SKŁAD KOŁDER Sulikowski, ulica Grodzka 59.**

Zakład tapicerski i magazyn mebli M. BARDACH Kraków, Florjańska l. 16.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Magazyn rękawiczniczy i galanteryjny

F. Lubański

Kraków, ul. św. Anny 2

poleca najtaniej rękawiczki i pończochy w największym wyborze i w różnych gatunkach, po cenach najniższych.

Własna pracownia rękawiczek skórkowych.

Obrazy.

Salon sztuki współczesnej i antycznej S. Podworskiego ul. św. Jana 14.

Kupno — sprzedaż — komis. Ekspertyza i szacowanie. Obrazy — dywany — antyki.

Zabawki.

15 Basztowa 15

Skład zabawek. — Klinika lalek

E. FILOUS

Zakłady naukowe.

„MATURA“

Kraków, Grodzka 69.

(od 3—6 z wyjąt. niedziel i świąt).

I. Listowne kursy ogólnokształcące z różnych dziedzin nauki dla osób pragnących posiąść podstawową wiedzę ogólną i fachową.

II. Listowne kursy języków obcych (angielski, francuski, niemiecki).

Każdy może uczyć się w domu w wolnych chwilach od zajęć. Informacje i prospekty bezpłatnie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Rządca Drukarni L. K. Górski.